

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lipca 2014 r. powodowie I. M., J. M., J. G. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego TUZ Towarzystwa (...) w W. odpowiednio kwot 40.000 zł, 25.000 zł i 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty i kosztów postępowania (k. 2 – 11 pozwu).

W uzasadnieniu swego żądania wskazali, że dochodzone kwoty mają stanowić zadośćuczynienie za śmierć członka rodziny.

Pozwany TUZ Towarzystwo (...) w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 24 listopada 2014 r. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania (k. 77 – 83 odpowiedź na pozew).

W uzasadnieniu podniósł, że powódce I. M. zostało już wypłacone zadośćuczynienie, które spełniło swój cel kompensacyjny, a pozostali powodowie nie wykazali by łączyła ich ze zmarłym więź uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia. Ponadto pozwany wskazał, że dochodzone kwoty są zawyżone i zakwestionował datę, od której powodowie domagali się odsetek.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. M. (syn powódki I. M. i brat pozostałych powodów) zginął tragicznie w dniu 11 października 2011 r. w C. na skutek potrącenia go przez samochód. W dacie śmierci miał 42 lata. Sprawca wypadku został oskarżony o potrącenie S. M. i jego zgon (k. 37 – 39 akt oskarżenia).

Pozwany w toku postępowania ubezpieczeniowego decyzjami z dnia 2 marca 2012 r. przyznał powódce I. M. kwotę 10.300 zł. tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna i odmówił rodzeństwu zmarłego J. M. i I. G. przyznania zadośćuczynienia argumentując brakiem wykazania przez nich bliskich więzi rodzinnych ze zmarłym (k. 41 – decyzja, k. 42 – 43 pisma).

Po odwołaniu powodów pismem z dnia 13 czerwca 2013 r. pozwany w pismach z dnia 14 i 16 lipca 2013 r. podtrzymał swoje wcześniejsze decyzje (k. 47 – 49 pisma stron).

S. M. był blisko związany z rodziną, a w szczególności ze swoją matką, obecnie 77 – letnią. Mieszkał kilkaset metrów od matki i brata, których często odwiedzał. Pomagał matce w różnych sprawach związanych z utrzymaniem domu, zawoził do lekarzy, pomagał finansowo. Pomagał także bratu J. w pracach w gospodarstwie oraz w różnych sprawach technicznych, z zawodu był hydraulikiem. Bracia wzajemnie sobie pomagali.

Z siostrą J. G. (1) kontakty zmarłego były rzadsze, gdyż siostra mieszkała w innej miejscowości oddalonej o ok. 50 km. Nie mniej jednak rodzeństwo utrzymywało regularne kontakty, zmarły był chrzestnym syna siostry. Zmarły pomagał siostrze także w różnych sprawach, a przede wszystkim przy budowie jej domu zajmował się hydrauliką. Rodzeństwo nawzajem się wspierało.

Powodowie i zmarły byli zżytą, kochającą się rodziną, spędzali wspólnie święta, razem obchodzili uroczystości rodzinne, imieniny, urodziny.

O wypadku syna pierwsza dowiedziała się matka i jego brat. Natychmiast pojawili się na miejscu zdarzenia, które było kilkaset metrów od ich domu. Wypadek był szokiem dla I. M., do której także trzeba było wezwać karetkę i zapewnić pomoc lekarską. Przez kilka dni po wypadku musiała brać leki uspakajające.

Matka długo opłakiwała śmierć syna i nigdy nie pogodziła się z jego stratą, podobnie jak rodzeństwo. Nikt z powodów nie korzystał z pomocy psychologicznej po tym zdarzeniu, po okresie żałoby musieli powrócić do codziennego życia i obowiązków.

Od czasu śmierci S. M. rodzina kultywuje pamięć o nim, zamawiają msze w jego intencji, odwiedzają grób, wspominają go.

Matka zmarłego ma 77 lat, utrzymuje się z renty poniżej tysiąca złotych, żyje skromnie, mieszka wraz z drugim synem, który przejął na siebie wszystkie obowiązki związane z pomocą matce. Brat zmarłego J. z zawodu jest rolnikiem i prowadzi gospodarstwo, z tego tytułu uzyskuje dochody rzędu 500 zł, a z prac dorywczych ok. 1000 zł miesięcznie. Uzyskuje także dotację unijną na prowadzenie gospodarstwa w wysokości 3500 zł rocznie. Gospodarstwo domowe prowadzi wraz z żoną, która z umowy o pracę uzyskuje dochód ok. 1300 zł. Mają dwoje niepełnoletnich dzieci. Siostra zmarłego J. G. (1) ma troje dzieci, w tym jedno pełnoletnie. Ona i jej mąż utrzymują się z pracy, gdzie zarabiają po ok. 1200 zł

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przesłuchania świadków: J. G. (2) (k. 141 – 142), B. M. (k. 142 – 142v), P. G. (k. 142v – 143), opinii biegłego psychologa J. B. (k. 165 – 173), opinii uzupełniającej biegłego (k. 204 – 207), przesłuchania powodów w charakterze strony: I. M. (k. 258 – 258v), J. M. (k. 258 v – 259), J. G. (1) (k. 259) oraz dokumentów złożonych przez obie strony do akt sprawy, nie kwestionowanych wzajemnie.

Sąd zważył co następuję:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady w całości i w części co do dochodzonej kwoty.

Zgodnie z art. 446 par. 4 kc Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Niewątpliwie powodowie, w osobie matki i rodzeństwa zmarłego stanowili jego najbliższą rodzinę. Znajdują się więc w kręgu podmiotów objętych zakresem powołanego wyżej przepisu i posiadają legitymację czynną do wystąpienia z powództwem przeciwko pozwanemu.

Na okoliczność stanu psychicznego powodów, krzywd, bólu i cierpienia jakiego doznali na skutek śmierci ich krewnego Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków i przesłuchania powodów w charakterze strony.

Zeznający w sprawie świadkowie w osobach J. G. (2), B. M. i P. G., zgodnie wskazali na bliskie relacje pomiędzy zmarłym a powodami. Z uwagi na rodzinne i sąsiedzkie powiązania świadków i powodów byli oni w stanie przedstawić szczegółowo funkcjonowanie rodziny zmarłego zarówno przed tym tragicznym zdarzeniem jak i po. Z ich zeznań wyłania się obraz prawidłowo funkcjonującej rodziny zarówno w relacjach syn – matka jak i między rodzeństwem. Niewątpliwie zmarły był podporą dla matki I. M. i bardzo dużo jej pomagał. Więc strata syna była dla niej ciosem. Także relacje zmarłego z rodzeństwem były bliskie. Pomagali sobie wzajemnie i wspierali się. Bliskość więzów potwierdza ciągle kultywowanie pamięci zmarłego.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom oraz zeznaniom powodów, z którymi korelowały. Były ze sobą spójne i uzupełniały się nawzajem. Nie było między nimi istotnych sprzeczności.

Co prawda zeznający świadkowie to rodzina powodów i zmarłego oraz sąsiadka, więc można by im zarzucić brak obiektywizmu, co niewątpliwie miało miejsce. Jednak w ocenie Sądu ich zeznania były szczerze i przedstawiali okoliczności tak jak je zapamiętali, tym bardziej, że uczestniczyli wraz z powodami w tej żałobie i obserwowali ich żal po stracie bliskiej osoby.

Dodatkowo, celem ustalenia wpływu śmierci S. M. na stan zdrowia powodów w aspekcie psychologicznym i związku zaistniałego zdarzenia z ich funkcjonowaniem w życiu rodzinnym i osobistym Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa. Biegły w swej opinii z dnia 30 grudnia 2015 r. , po m.in. przeprowadzeniu wywiadu z powodami, uznał, że śmierć S. M. pogorszyła wówczas ich psychiczne funkcjonowanie, dotknęła cały system rodzinny. W ocenie biegłego, obecnie to traumatyczne wydarzenie nie sparaliżowało poważnie funkcjonowania systemu rodzinnego, a

jedynie zmusiło do zmiany jego funkcjonowania. W opinii uzupełniającej z dnia 12 sierpnia 2016 r. biegły podtrzymał dotychczasowe wcześniejsze stanowisko.

Wydana przez biegłego opinia, po złożeniu opinii uzupełniającej nie była przez strony kwestionowana. Sąd po dokonaniu jej analizy i przedstawionych wniosków uznał, że została sporządzona w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem wszystkich aspektów sprawy i może być materiałem dowodowym przydatnym dla rozstrzygnięcia sporu.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze ugruntowane orzecznictwo SN i wskazówki w nim zawarte, bowiem przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów w tej mierze. Sąd wziął pod uwagę, że wysokość zadośćuczynienia ma charakter kompensacyjny i musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i powinna być w rozsądnych granicach (vide: wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz.92).

Ponadto należy wziąć pod uwagę fakt, otrzymania już przez powódkę I. M. od pozwanego kwoty w wysokości 10.300 zł. tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna.

W ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, którego przyznanie zależy od uznania Sądu, obowiązuje także zasada miarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności, a celem zadośćuczynienia jest wyłącznie złagodzenie doznanej krzywdy. Sąd bierze również pod uwagę takie okoliczności jak wiek poszkodowanych, czas trwania cierpień, stosunki majątkowe i poziom życia w miejscu ich zamieszkania (vide: wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972r. II CR 57/72, OSNCP 1972, nr 10, poz. 183, wyrok SN z 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00).

Te wszystkie okoliczności pozwoliły Sądowi, w ramach swobody ustalenia wysokości zadośćuczynienia, uwzględnić zarówno sytuację obecną matki zmarłego jak i jego rodzeństwa. Jednakże, w ocenie Sądu kwota której domagali się powodowie była zbyt wygórowana i Sąd przyznał mniejszą wysokość zadośćuczynienia, uznając ją za odpowiednią w realiach rozpoznawanej sprawy jako ani nie rażąco wygórowaną, ani też rażąco niską.

Odsetki Sąd przyznał od dnia zamknięcia rozprawy, bowiem zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem (vide: wyroki SN: z dnia 4 września 1998 r. II CKN 875/97, z dnia 8 grudnia 1997 r. I CKN 361/97, z dnia 9 stycznia 1998 r. III CKN 301/97, z dnia 9 września 1999r. II CKN 477/98), ustalenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość oraz nadal waloryzacyjny charakter odsetek uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd zlecił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w oparciu o przepis art. 108 par. 1 kpc.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.